



dachowiec bury

Dawno, dawno temu urodziła się
czwórka kociąt. Poniedziałek,
Wtorek, Środa i Czwartek.
I właśnie to czwarte
bure kocię – które zresztą
okazało się kotką – zamieszkało
z nami.



Malutka Czwartek dołączyła w ten
sposób do dużej kocicy Koty i naszego psa,
czyli wielkiego jak żubr nowofundlanda.
Wszyscy troje żyli w przyjaźni i spali
zwinieci w ogromną kulę. Bywali tylko
trochę zazdrośni o jedzenie. Dlatego
po jakimś czasie pies zaczął przybiegać na: „Kici, kici”
(zawsze warto sprawdzić, co tam właśnie dają kotu!),
a koty – na gwizdanie.



Mówiąc o dachowcu,
zwykle mamy na myśli kota
wielorasowego. Ale duża część
żyjących na naszym kontynencie
dachowców to tak naprawdę
koty europejskie krótkowłose –
choć nie mogą tego udowodnić.



rosyjski niebieski

Kot tej rasy ma gęste szaroniebieskie futerko, często porównywane do futra łoczał. Jest tak aksamitne, że można na nim – za zgodą kota – rysować palcami wzorki!



Kot Hani nazywa się Tao. Uwielbia podkradać jej ozdoby do włosów. Biega potem ze zdobyczą w pyszczku, robiąc jednocześnie fikotki. Potrafi też chodzić na spacer w szelkach. Czasem do przodu... ale najczęściej do tyłu.



Po tym wszystkim jest bardzo zmęczony i zasypia ze swoją świnką Agonia, a także z łornistrem Hani (bezimiennym).



dachowiec popielaty w prążki

Miło się spaceruje o zmierzchu po ogródkowych przedmieściach. Koły wtażą wtedy na płoty i spoglądają na przechodniów z góry. Albo patrzą im w oczy.

Pewnego wieczoru przystaliśmy zachwyceni obok popielatego kocurka w prążki, który tak się ucieszył, jakby spotkał starych znajomych. Pogłaskany, szedł z płotu na nasze ramiona, a kiedy się objęliśmy, zaczął chodzić po nas w kółko i mruczeć. Koły są prawdziwą zagadką!



Nazwaliśmy go Popiotkiem i odtąd często zaglądaliśmy na jego ulicę, żeby życzyć mu dobrej nocy.



Zadowolony kot przeciąga się jak Popiołek przed swoim domem.

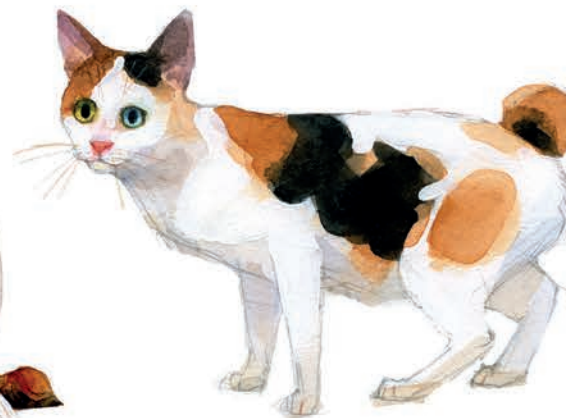


Burak, kot Joasi, wychodzi wieczorami na klatkę schodową. Wita sąsiadów wracających z pracy i pyta, jak im minął dzień.





japoński bobtail



To kot żyjący od bardzo dawna w Japonii i niemal na pewno pochodzący z Chin. Ma ogon krótki jak pomponik, a jego tylne łapy są dłuższe niż przednie. Te cechy nadają mu trochę króliczy wygląd.

Japonia to położony na wyspach mały i zatłoczony kraj. Dobrze więc, że bobtail ma taki krótki ogonek – nikt mu go nie nadepnie.



Różnokolorowe figurki maneki-neko, czyli „zapraszającego kota” z uniesioną łapką, przypominają bobtaila. Można je zobaczyć w prawie każdym japońskim domu.



招き猫

← A tak maneki-neko narysowała Ola.

